

Choszczno - Zapraszamy na Gminne Święto Plonów

02.09.2014.

CHOSZCZNO. 7 września obchodzić będziemy Gminne Święto Plonów. Już dzisiaj zapraszają na nie burmistrz ROBERT ADAMCZYK oraz dożynkowi starostowie GRAŻYNA LEWANDOWSKA z Suliszewa i KRZYSZTOF POŁOMSKI z Radunia. Zapraszamy do poznania gospodarzy niedzielnego święta.

GRAŻYNA LEWANDOWSKA z Suliszewa

Nie jest rodowitą suliszewianką, bo gdy miała siedem lat przyjechała w te strony z Katowic. Choć zawsze lubiła pracę na roli, to jednak w jej życiu był taki czas, że zatrudniła się jako sprzedawca w geesowskim sklepie w Choszcznie. W 1986 roku wyszła za mąż za ZBIGNIEWA LEWANDOWSKIEGO i od tamtego czasu wspólnie prowadzą gospodarstwo, które rok wcześniej mąż przejął od rodziców. – Gdy zaczynaliśmy, mieliśmy około 10 hektarów ziemi, a dzisiaj uprawiamy prawie 250 – opowiada pani Grażyna. Wspomina, że kiedyś zajmowali się głównie chowem trzody chlewnej, a dziś już tylko uprawą zbóż. Razem wychowali czwórkę dzieci: Mateusza, Katarzynę i bliźniaków Piotra i Pawła. Choć dzisiaj niczego nie chciałaby zmieniać w swoim życiu, to jednak właśnie te początki uważa, za najtrudniejszy etap wspólnego prowadzenia gospodarstwa. – Obecnie wszystkie prace na roli wykonuje mąż i synowie, a ja jestem tylko ich gosposią – podkreśla, że na jej głowie spoczywa opieka nad gospodarstwem. Z dumą stwierdza, że mąż jest bardzo nowoczesnym rolnikiem, co przejawia się nie tylko dobrymi zbiorami rzepaku, pszenicy, żyta, pszenżyta i kukurydzy, ale także tym, że w każdym roku coś nowego pojawia się w ich obejście. Wspomina też o sprzęcie, który zakupili dzięki wsparciu ze środków unijnych. Zapytana o to w jaki sposób spędza wolny czas, bez zastanowienia odpowiada, że... na spotkaniach z koleżankami. I trudno się temu dziwić, skoro wspomniane koleżanki już w 1998 roku powierzyły jej funkcję szefowej Koła Gospodyń Wiejskich. Ich aktywność widoczna jest nie tylko w gminie, ale także w całym regionie, a taką nieoficjalną wizytówką koła są dożynkowe wieńce, które zawsze należą do najpiękniejszych. Tu wypada podkreślić, że ich dzieła w ostatnich dwóch latach wygrywały konkursy, zarówno na szczeblu gminy jak i powiatu. – Wszystkie panie, a także sołtys wkładają w to swoje serce, ale tu muszę podkreślić, że plastyczna jakość tych wieńców jest dziełem ANETY NIKOROWICZ – mówi pani Grażyna. Podsumowując, stwierdza, że dziś nie wyobraża sobie życia poza Suliszewem. – Dobrzy ludzie, zgrana wioska, piękne miejsce na ziemi – podsumowuje. Dodajmy, że G. Lewandowska kilkanaście lat temu już pełniła funkcję dożynkowej starościny, wówczas razem z LESZKIEM BORKIEM z Piasecznika.

KRZYSZTOF POŁOMSKI z Radunia

Choć ma dopiero 30 lat, to jednak dzisiaj mieszkańcy Radunia mówią o nim, że to doświadczony, wykształcony i bardzo perspektywiczny rolnik. – Oficjalnie gospodarstwo przejąłem trzy lata temu od rodziców, którzy

wtedy przeszli na rentę strukturalną. Gdy zaczynałem mieliśmy 29 hektarów, a dziś obrabiamy 49 – opowiada pan Krzysztof. Wspominając lata młodości podkreśla, że najpierw całkiem serio myślał o tym, iż zostanie rolnikiem. Potem zamarzyły mu się studia na Akademii Wychowania Fizycznego i tak naprawdę kontuzja sprawiła, że postanowił zdobyć wykształcenie rolnicze. Dziś jest absolwentem Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, a od 10 miesięcy szczęśliwym małżonkiem. W prowadzeniu gospodarstwa wspiera go żona MALWINA – i jak sam stwierdził – w zbiorach pomagają mu rodzice, brat i szwagier. – Tak dla przyjemności, by w zimie było co robić, hodujemy świnki, ale tak naprawdę cała nasza gospodarka oparta jest na uprawie rzepaku, pszenicy, pszenżyta, żyta i jęczmienia – już na początku sierpnia pochwalił się udanymi zbiorami oraz tym, że żniwa zostały zakończone. Planuje powiększenie areału i tu przypomniał, że wszystkie środki, które otrzymał ze wsparcia dla młodych rolników, przeznaczył na zakup ziemi. Czeką też w kolejce na pozyskanie środków finansowych przeznaczonych na modernizację gospodarstw rolnych. Jego ojciec STANISŁAW POŁOMSKI jest wziętym mechanikiem. Wspólnie z synem wskazują na ciągnik ursus C-330, który razem wyremontowali. Patrząc na ich dzieło, trudno uwierzyć, że ten traktor liczy sobie 32 lata, czyli więcej niż jego właściciel. Znamcy choszczeńskiej piłki nożnej K. Połomskiego doskonale pamiętają z czasów, gdy grał w drużynie Piasta Choszczno. – Dziś jestem już tylko kibicem – podkreśla, że nie opuszcza żadnego meczu Korony Raduń, a także Gavii Choszczno.

Tadeusz Krawiec